

Co łączy Google z Departamentem Stanu?

16 kwietnia 2015

Twórca Wikileaks Julian Assange w swojej najnowszej książce „When Google Met Wikileaks” opisuje relacje łączące internetowego giganta z prominentnymi politykami USA, w tym z Hilary Clinton i Departamentem Stanu.

Julian Assange nie pozwolił o sobie zapomnieć, w swojej najnowszej książce odsłania on kulisy relacji jakie łączą największych internetowych gigantów z amerykańską polityką zagraniczną.

Szczególnie interesująca jest dla Assange’a osoba Erica Schmidta, który po objęciu w 2001 roku funkcji prezesa Google „zbudował z firmy imperium”. Schmidt regularnie bywa w Białym Domu, od czterech lat z rzędu uczestniczy w spotkaniach grupy Bilderberg, nie opuszcza też szczytów ekonomicznych w Davos. Zdaniem Assange’a szef Google „wierzy w cywilizującą moc oświeconych, międzynarodowych korporacji, widzi tą misję w ciągłym kształtowaniu świata na modłę życzliwej potęgi światowej”.

Już na początku ubiegłej dekady Google regularnie otrzymywało od NSA środki pieniężne za udostępnianie technologii pozwalającej sprawniej indeksować gromadzone przez agencję dane, kilka lat później wspólnie z amerykańskim wywiadem zaczęła korzystać z satelity szpiegowskiego GeoEye-1.

Powiązania jest więcej – przykładowo Jared Cohen, szef Google Ideas pracował wcześniej dla Departamentu Stanu, doradzał administracji zarówno za rządów Republikanów jak i Demokratów, był pośrednikiem między Doliną Krzemową a Waszyngtonem, a także ekspertem od nowych technologii. O specyfice relacji Cohena z sektorem IT i rządem najlepiej świadczy anegdota, kiedy to w 2009 roku przełożył on spotkanie z prezesem

Twittera Jackiem Dorseyem aby uczestniczyć w tym czasie z planowanym, ale ostatecznie odwołanym powstaniu przeciwko władzy ajatollahów w Iranie. Wkrótce po tym stanął on na czele głównego think tanku Google'a – Google Ideas i w tym samym roku wspólnie ze Schmidtem opublikował na łamach Foreign Affairs artykuł, w którym postulowali oni wykorzystanie potencjału Doliny Krzemowej i jej technologii w działaniach związanych z polityką zagraniczną USA.

Assange zwraca uwagę na fakt, że wkrótce po publikacji tego artykułu na Bliskim Wschodzie doszło do rewolucji, w których istotną rolę odegrały media społecznościowe, w tym Twitter, YouTube i Facebook.

„Jesteście forpocztą rosnącego pokolenia obywatelskich aktywistów... a to czynnik waszym typem przywódców, których potrzebujemy” – te słowa Hilary Clinton najlepiej oddają nowe podejście do strategii zagranicznej Departamentu Stanu. Sukces wielu rewolucji w krajach arabskich sprawił, że zaczęto się jeszcze dokładniej przyglądać działalności organizacji pozarządowych zajmujących się walką o prawa człowieka na Bliskim Wschodzie i w Afryce. Dzięki portalowi Movements.org Jared Cohen miał do dyspozycji „niesamowitą sieć cyberaktywistów” – warto przy tym zwrócić uwagę na fakt, że strona finansowana jest między innymi przez Google, MSNBC czy Edelman.

Autorstwo: Victor Orwellsky

Na podstawie: WikiLeaks.org

Źródło: Orwellsky.blogspot.com